

Swoboda

słowa: Kazimierz Wierzyński, muzyka: Ryszard Pomorski

Na kołku wszystko przyjacielu zawieś,
Puść kantem, w trąbę, rzuć w diabły, w kąt.
Lato musuje, już czas jechać na wieś
Bryczką, w niebieski wiatr, daleko stąd.

Gościniec hula na prawo, na lewo,
Droga się toczy raz w przód, a raz wstecz,
Słońce jest tłustą, olejną ulewą.
Po pas w niej zabrnąć, niesłychana rzecz.

O ty swobodo, bezbrzeżna, szeroka,
Rozpierająca pełnych piersi trzon.
Dziwie, porywie zdumionego oka,
Świecie otwarty z wszystkich czterech stron.

Gościniec hula na prawo, na lewo,
Droga się toczy raz w przód, a raz wstecz,
Słońce jest tłustą, olejną ulewą.
Po pas w niej zabrnąć, niesłychana rzecz.

O ty swobodo, bezbrzeżna, szeroka,
Rozpierająca pełnych piersi trzon.
Dziwie, porywie zdumionego oka,
Świecie otwarty z wszystkich czterech stron.

Dziwie, porywie zdumionego oka,
Świecie otwarty z wszystkich czterech stron.